

Chłopcy z naszego podwórka

Boca de rata, czyli paszcza szczura

Adaś: Już rozumiem, nie pomyślałem. No dobrze, Lwie. Czasu nie ma już wiele bardzo?

Lew: Zrobię ci wstęp, co ja mogę ci powiedzieć. Jest grupa, która zawołała mnie i mówi: "Słuchaj. Chodzą po mieście takie te, że ty im się przyglądasz, że ty chciałbyś ewentualnie z Adamem porozmawiać, jak on chce ten Polsat kupić". Ja - "Czy to są żarty, czy nie, powiedziałem, jeśli chodzi o mnie, nie ma żadnego problemu". Oni - "Ale chcielibyśmy z ciebie skorzystać, żeby przekazać pewien message...". To się złożyło tak, że zawołał mnie Zarębski też i Wandę... I ta grupa po prostu, znaczy jak gdyby z jednej strony mówi: gwarantuje ci ustawę i gwarantuje ci akceptację zakupu. Czy to dojdzie do tego, czy nie, to jest wasza sprawa, ja na ten temat też mam swój pomysł. I oni chcą wykorzystać mnie do zrobienia, żeby to było bardzo koszerne i czyste. I ponieważ ta grupa trzyma w rękę władzę, a jest zainteresowana środkami, bo są im potrzebne, powiedzieli, że mogą to... Władza im daje gwarancje, że to będzie przeprowadzone. A jak nie, to bierzesz jak gdyby sam na siebie ryzyko, jakie będą walki i w Sejmie, i w Senacie.

Adaś: I ty usłyszałeś to na rybach wszystko, tak?

Lew: Ja to usłyszałem. Gdzieś tam.

Adaś: Poczekaj. To sam wiem.

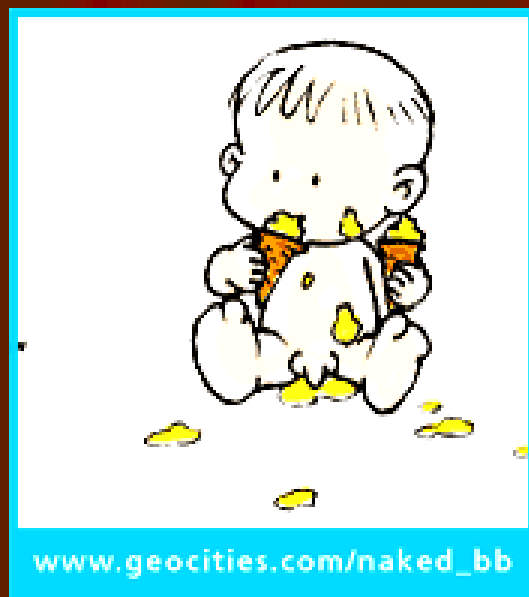
Lew: No i to tyle wiesz, to wszystko.

Adaś: Dobrze. A ustawa, w jakim kształcie?

Lew: 30 procent.

Adaś: Nie, nie, nie. Co w ustawie będzie?

Lew: W ustawie będzie to, co będziecie chcieli. Znaczący, w ogóle będziecie mieli te wszystkie wasze postulaty. Ja nie wchodziłem w szczegóły.



Adaś: Klucz jest w dwóch miejscach tak naprawdę. Po pierwsze - jeżeli to jest wiadomość, message od Leszka Millera, to ja to biorę. Ja żadnego innego message nie biorę serio. Już za dużo mnie wykiwali.

Lew: To ja jestem gwarantem.

Adaś: Że to od Leszka (*Millera*)?



www.geocities.com/naked_bb

Lew: Ale on nie jest sam.

Adaś: Powiedz mi, jak sądzisz, skąd, że tak powiem, ta grupa wpadła na pomysł, żeby składać taką ofertę?



Lew: Ja myślę, że jako partia potrzebują środków. Myślę, że to jedna z głównych możliwości sięgnięcia po takie środki. I dwa: część przynajmniej z tych ludzi, część w ogóle śmieje się z tego, że chcesz kupić Polsat, bo nie wiedzą, w którym kierunku pójdziesz, jaka to będzie widowia, czy będziesz wypychał TVN. W ogóle już jest duża dyskusja, merytoryczna, nazwijmy to. A część chce niepisanego sojuszu na zasadzie - zresztą to, co mówili ostatnio - że nie to, że ty będziesz ich pomagierem, nazwijmy to, ale że nie będziesz stał w pierwszym szeregu, ale w drugim, trzecim, jeśli trzeba przypierdolić, to dopiero wtedy. Chcą takiego powiązania nieformalnego. Boją się poza tym, że... Gdzieś muszą szukać oparcia.

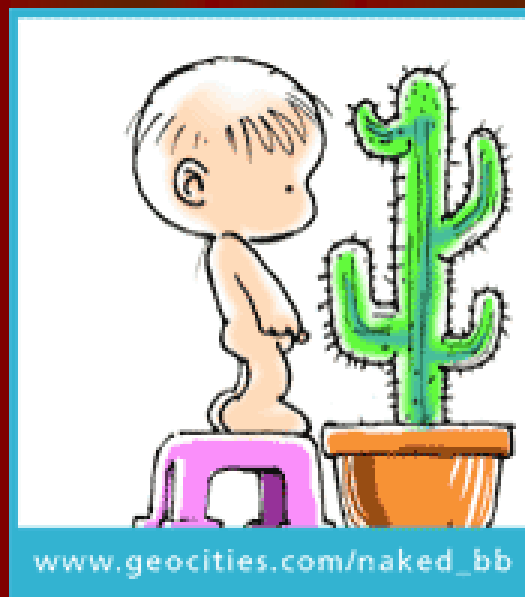
Adaś: No dobrze, a w jakim terminie my byśmy mieli zapłacić kasę?

Lew: Po rozmowie z Wandą były to dwa punkty. Jeden - z chwilą, kiedy ustawa jest załatwiona, a drugi...



Adaś: Rozumiem, ale jaki termin?

Lew: Myślę, że początek ustawy to był Czarzasty i Robert, którzy chcieli załatwić każdy swój interes (Włodzimierz Czarzasty, założyciel wydawnictwa Muza, sekretarz KRRiTV, Robert Kwiatkowski, prezes TVP - red.). Robert - sprywatyzować Dwójkę, Czarzasty - żeby jeszcze stworzyć koncern nowy, nazwijmy to prasowy, że tak powiem kontr-Agora: wydawnictwa, plus tam... Muza to się chyba nazywa.



Adaś: Twoim zdaniem to jest dostatecznie mocna oferta, żeby przebić Roberta?

Lew: On jest w tym, ale on nie będzie miał nic, że tak powiem, do tego.

Adaś: Nie sądzisz, że on...

Lew: ... nie oszuka

Adaś: A, jak sądzisz, dlaczego oni wolą się w takiej sprawie porozumieć ze mną, a nie z Solorzem?



Lew: Dlatego, że ty - pomimo że jesteś wariat, ale to obliczalny wariat jesteś i z tobą jak się dogadam, to się dogadam, z Solorzem nie. Zresztą ja im sam odmawiałem od Solorza. Dlatego, że to jest bandyta, nie złodziej, z nim się nie da namówić. Ja próbowałem, zresztą Wanda i Piotr mogą o tym dokładnie opowiedzieć. Ułożyć się potrzebowałem, ale to nie, nie. To jest facet, który ci wbije rdzawy nóż w plecy. Wiem, że on chodził tam i tego, ale... Bo był ruch odwrotny, że Polsat wchodzi...

Adaś: Trzydzieści procent najpierw, tak?

Lew: Tak. Znaczący nie najpierw. Z chwilą, kiedy prezydent podpisuje ustawę.

Adaś: A siedemdziesiąt?



Lew: Kiedy ty kupisz, po zakupie.

Adaś: Po zakupie?

Mamy właśnie feralny, 13 rok po wyjątkowo „okrągłym stole, 1989 r.” Wszyscy się cieszą że wtedy tak nam się udało porozumieć.

A My, dzieci tych 44 lat historii komunizmu w Polsce, za normalne uważamy wykrętasz tak sprawnie stepowane przez nas samych od tamtego wspaniałego, 1989 roku.

A media, nazywane jedną z sił w demokratycznym państwie, z taką pewnością stwierdzają, że i tym razem nikt nic od nikogo się nie dowie, jakby chciały powiedzieć, parafrazując słowa Rywina, że My wszyscy „to złodzieje, nie bandyci”, jakby nobilitacją było bycie **złodziejem**, bo tak Rywin, Kwiatkowski, Czarzasty, premier Miller, Michnik, prezydent Kwaśniewski, partie z lewa, prawa i z centrum, to złodzieje, czyli coś więcej i lepiej niż Solarz **bandyta**.

Nie wiem czy zwróciłeś uwagę jak wspaniałym scenariuszem filmowym jest następna nasza afera, jak znakomicie się w niej czują nazwiska (Czarzasty, Rapaczyńska, Kwiatkowski, Rywin, Miller, Kowalski, Kwaśniewski, a Michnik); jakby były dla niej wymyślone przez wspaniałego kreatora; ten film sam się stwarza; nasi „Chłopcy z placu broni”.

Brak Ci pieniędzy na film więc przypomnij sobie Erenburga i jego Lejzorka, albo I. Ilfa i E. Pietrowa z kombinatorem, 13toma krzesłami, może też być Gogol, a nawet Czechow, nie polecam nikomu Dostojewskiego.

Zagoniłem się, pozwól więc, że skończę ten list.

Ściska jak zwykle,

JA

Zawrzyjmy umowę. Prześlij tych migawek kilka do conajmniej 6 adresów,
a wnet spostrzeżesz jak bardzo iluzja staje się rzeczywistością.

W Chłopcy z naszego podwórka wykorzystano fragmenty rozmowy red. Adama Michnika z producentem filmowym Lwem Rewinem oraz znakomite rysunki zamieszczone w witrynie naked. _bb

Copyright @ 2002, [and my letters...](#)